

(Corriere dello Sport - R.Maida) Od Sassuolo do Di Francesco: koło cudownie się zamyka. 304 dni po kontuzji, po starcie swojego bólu, Alessandro Florenzi wraca do bycia piłkarzem. Został umieszczony po raz pierwszy na listę powołanych Romy, znajdując się w grupie, która założy na siebie koszulki na mecz przeciwko Interowi. Nie ma już czasu na łzy, można wrócić do śmiania się.

Spalletti patrzył na niego z ciepłem, że już dziś zobaczy go na boisku na prawej obronie. Naturalnie tak nie będzie, ale Di Francesco otworzył ważną szansę: *"Być może skorzystam z niego przez fragment meczu w drugiej połowie, nigdy nic nie wiadomo"*. Jeśli nawet nie wejdzie dzisiaj, co prawdopodobne, będzie miał dwie szanse przed meczem 12 września z Atletico Madryt: piątkowy sparing z Chapecoense i wyjazd, w sobotę 9 września na Marassi z Sampdorią. Florenzi cieszy się. Badania przeprowadzone w tygodniu, maltretowanego kolana przez dwie operacje rekonstrukcji więzadła krzyżowego, dały zielone światło na powrót do gry.

Przy okazji bocznych obrońców. Wczoraj na konferencji Di Francesco dokonał kolejnej ważnej zapowiedzi: *"Karsdorp może zagrać w piątek fragment sparingu z Chapecoense, aby zostać potem powołanym, w kolejnym tygodniu, na Sampdorię"*.

Autor: abruzzo